

KAROL ŁOPATECKI
(BIAŁYSTOK)

IDEOWA WYMOWA OZDÓB ARMATNICH Z PRZEŁOMU XVI I XVII WIEKU

Armaty stanowiły najnowocześniejszy rodzaj broni w okresie nowożytnym¹. Jednocześnie prócz walorów utylitarnych, przedmioty te były bogato zdobione. Znacznym nakładem kosztów największe działa „przystrajano” herbami, płaskorzeźbami, inskrypcjami i sentencjami. Na ziemiach Rzeczypospolitej jest to szczególnie widoczne na przełomie XVI i XVII stulecia. Pytanie zasadnicze dotyczy celowości tych dodatkowych, niepotrzebnych na wojnie elementów. Nieodparcie nasuwa się skojarzenie z rolą propagandową i wychowawczą, co uzewnętrzniało się nadawaniu nazw dla dział, pamięci o ich przeszłości.

Wymowa ideowa ozdób armatnich jest zagadnieniem wielowątkowym. W niniejszych rozważaniach zaczniemy od przedstawienia aspektu wychowania wojskowego², nie pomijając jednak zagadnień propagandowych. O ile rola i formy propagandy w czasach nowożytnych doczekały się pogłębionych studiów, o tyle problematyka wychowania wojskowego jest dopiero poznawanym aspektem historii wojskowości³.

¹ Zastosowanie prochu podczas działań wojennych, a w szczególności rozwój artylerii doprowadził do ogromnych zmian wojskowych zwanych rewolucją militarną. K. De Vries, *Catapults Are Not Atomic Bombs: Towards a Redefinition of 'Effectiveness' in Premodern Military Technology*, „War in History” 4 (1997), 4, s. 464-469; eadem, *Gunpowder Weaponry and the Rise of the Early Modern State*, „War in History” 5 (1998), 2, s. 127-145; D. Parrott, *The Utility of Fortifications in Early Modern Europe: Italian Princes and Their Citadels 1540-1640*, „War in History” 7 (2000), 2, s. 127-129.

² Przedmiotem zainteresowania wychowania wojskowego są instytucje, normy prawne i inne formy oddziaływujące na żołnierzy. Natomiast przedmiotem są cele i ideały - jakie te oddziaływania realizują. J. Karwin, E. Pomiarowski, S. Rutkowski, *Z dziejów wychowania wojskowego w Polsce od początku państwa polskiego do 1939 roku*, Warszawa 1969, s. 7.

³ Wśród polskich historyków jako pierwszy docenił rolę wojska jako środowiska kształtującego obywateli – patriotów W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego (1815 - 1830)*, Piotrków 1917; S. Herbst, *Historia wojskowa: treść, dzieje, metodyka, metodologia*, „Zeszyty naukowe WAP” 7 (1961), 21, s. 35. Podstawowym opracowaniem jest praca: J. Karwin, E. Pomiarowski, S. Rutkowski, *op. cit.*

Warto podkreślić, iż do dnia dzisiejszego brak jakiegokolwiek pozycji analitycznych w omawianym przez nas okresie⁴. Stąd rozłożenie akcentów w niniejszym tekście.

Dotychczasowe ujęcia wychowania wojskowego skupiają się na elemencie pedagogicznym i prawnym. W niniejszym artykule zajmiemy się sztuką jako czynnikiem wpływającym na zachowanie zaciężnych⁵. Stąd metodologicznie praca wykorzystuje dorobek historii wojskowości, sztuki i wychowania.

Do dzieł sztuki i rzemiosła artystycznego⁶, które miały wpływ na kształtowanie postaw żołnierzy, można zaliczyć w szczególności chorągwie, zbroje oraz namioty. Wyjątkową grupę stanowią działa, które w sposób trwały i efektowny były zdobione, niosąc w sobie element wychowawczy⁷. Znaczenie wszystkich tych obiektów ze względów propagandowych jest zupełnie marginalizowany w nauce.

Charakterystyczne przedmioty wywołują określone skojarzenia, uczucia⁸. Tak było również z armatami w okresie nowożytnym⁹. Budowa konwencjonalnych machin wojennych w starożytności i w średniowieczu, nie stanowiła istotnego problemu społecznego i moralnego¹⁰. Spokój zakłócony został przez rozwój artylerii. Broń ta

⁴ Z obowiązku rzetelności bibliograficznej należy wymienić tu pozycje: *Historyczny rodowód polskiego ceremoniału wojskowego*, red. L. Ratajczyk, Warszawa 1981; A. Mazur, *Ceremoniał promocyjny w Wojsku Polskim 966–1996*, Warszawa 1997. Sygnalizują one bardziej, niż wyjaśniają zjawiska występujące w tym okresie.

⁵ Według nas podstawowym wyróżnikiem wychowania wojskowego od pojęcia oddziaływania wojska na psychikę i zachowania żołnierzy jest świadomość i celowa działalność wychowawcza w wojsku. J. Karwin, E. Pomiarowski, S. Rutkowski, *op. cit.*, s. 8. *Artystyczna działalność w wojsku* polega nie tylko na oddziaływanie przez piękno, lecz również poprzez aspekt tworzenia przez samych wojskowych. *Mała encyklopedia wojskowa*, t. I, Warszawa 1970, s. 81.

⁶ Podsumowanie definicji „dzieła sztuki”, zob. A. Gerecka-Żołyńska, *W kwestii definicji dobra kultury i dzieła sztuki*, „Prokuratura i Prawo” 9 (1999), s. 104-105. Różnicę pomiędzy rzemiosłem a sztuką wyznacza jej indywidualizm. Gdy przedmiot jest niepowtarzalny, o niezaprzeczalnych walorach estetycznych, z całą pewnością zasługuje na miano dzieła sztuki. Natomiast w przypadku rzeczy prezentującej wartości artystyczne, ale jednocześnie powtarzalnej, gdzie brak oryginału, mamy wówczas do czynienia z rzemiosłem artystycznym. M. Gębarowicz, *Niektóre zagadnienia metodologii historii sztuki (cz. II)*, „Biuletyn Historii Sztuki” 38 (1976), 4, s. 340.

⁷ Nie przypadkowe jest przypisanie niektórym armatom miana dzieł sztuki. M. Grodziska, *Zabytkowe działa spiżowe w zborach polskich*, SMHW 6 (1960), 2, s. 358.

⁸ Por. H. Read, *Wychowanie przez sztukę*, tłum. A. Trojanowska-Kaczmarek, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk, 1976, s. 62-64.

⁹ W XVII w. doskonale rozumiano te zależności. W Rzeczypospolitej najdobitniej uzewnętrznili tę prawdę K. Siemienowicz, *Wielkiej sztuki artylerii część pierwsza*, Warszawa 1963, s. 45-46: *Była ona (broń – K. Ł.) z początku bardzo prosta, nie wskazywała jej bowiem ani sztuka, ani pomysłowość ludzka, lecz sama natura. (...) Lecz jak wszelka nieprawość jest pełna pomysłowości, tak też wynalazki wojenne mnożyły się z dnia na dzień na wspólne dla wszystkich nieszczęście.*

¹⁰ Dopiero zastosowanie kusz doprowadziło do reakcji Kościoła: J. Wimmer, *Historia piechoty polskiej do roku 1864*, Warszawa 1978, s. 26; Z. Stefańska, *Genealogia kuszy*, „Muzealnictwo Wojskowe” 3 (1985), s. 40.

zabijała i raniła z równą skutecznością pomazańców bożych, szlachetnie urodzonych i zwykłych żołnierzy¹¹. Jak podkreślali przedstawiciele tradycyjnej szkoły wojennej, nawet tchórz może zabić najwaleczniejszego rycerza¹², a bezosobowe działa powodują śmierć tysięcy ludzi¹³. W podobnym duchu brzmią słowa Albrechta Hohenzollerna:

*Strasliwsza rzecz nad to na świecie nienaleziona
Bo niepomocze koń zbroja i żadna obrona*¹⁴.

Dodatkowo niesamowity huk wystrzału i świst lecącej kuli armatniej oddziaływał paralizująco na wrogów i ich wierzchowce¹⁵. Reasumując: działa uosabiały majestat, siłę i potęgę¹⁶, otaczane były respektem i strachem. Tym bardziej, iż była to broń nieprzewidywalna¹⁷ i niebezpieczna również dla osób obsługujących działa¹⁸.

¹¹ Już pierwsze zanotowane incydenty informują o tym. W 1390 r. poległ ugodzony kulą armatnią brat Witolda – Towciwił. Wedle legendy nawet Giedymin poległ od kuli armatniej. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. I, Warszawa 1989, s. 77; M. Brensztejn, *Zarys dziejów ludwisarstwa na ziemiach B. Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Wilno 1924, s. 7.

¹² A. Hohenzollern, *Libri de arte militari*, wyd. L. Martinet, Paryż 1858, s. LX; K. Targosz, *Jana Sobieskiego nauki i peregrynacje*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1985, s. 41.

¹³ Swoistą relację ze zdobytego Połocka w 1579 r. przedstawia Daniel Herman: *Widziałem głowy mężów, pokryte czarną posoką. / Część była przykryta belkami, część spalona wrogim ogniem. / Sterczą kości, gdy inny zagasił pożar, / Znacząc powalone ściany swym mózgiem. / Liczni, na pół żywi, leżeli pokotem na ziemi, / Których pocisk, wyrzucony z dala, zranił częściowo. / A śmierć padła nie tylko na wrogów, / Poraziła śmierć zwierzęta na drogach i sadach, / A rozległe pola bieleją od kości*. J. Nowak-Dłużewski, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce. Pierwsi królowie elekcyjni*, Warszawa 1969, s. 221-222.

¹⁴ A. Hohenzollern, *op. cit.*, s. LVI.

¹⁵ Jeden z napisów mówił o uczuciach podczas wystrzału artyleryjskiego jako dziki ogień, czy niosący śmierć przez ogniste i kamienne pociski. *FLAMMA, FERRUM, ACIES BELLIS ALIMENT[A] MINISTRA[N]T*. T. Nowak, *Rysunki dział zdobytych przez Szwedów w Polsce w XVII i na początku XVIII w.*, SMHW 20 (1976), s. 321. *HOSTIS IN INTERITUM SAXUM JACULAMUR ET IGNES*. *Strzelba i Munitia własnym nakładem sprawiona w Wilnie i na Zamki pograniczne rozesłana M. D. LX. V.*, [w:] S. Łaski, *Prace naukowe i dyplomatyczne*, wyd. M. Malinowski, Wilno 1864, s. 260.

¹⁶ Podmiot liryczny w wierszu Adama Czahrowskiego apeluje do żołnierzy: *Nie patrzcież na ich wielkość ni armatę wielką*. A. Czahrowski, *Zwycięstwo nie liczby, ale męstwa potrzebuje*, [w:] *Poeci żołnierzom 1410 – 1945. Antologia*, wyd. J. Kapuścicki, W. J. Podgórski, Warszawa 1970, s. 85.

¹⁷ W pierwszej połowie XVI w. wystrzelony pocisk na cześć Zygmunta Augusta trafił Zygmunta Wiśniowieckiego *w wierzch czoła i wyrwała zadnią część głowy z mózgiem (...) a tymże pędem konia pod kniazem w krzyż trafiła, że i kniaź i koń na miejscu zaraz zostali*. Ł. Górnicki, *Dzieje w Koronie Polskiej*, oprac. H. Barycz, Wrocław, b. d. w., s. 50.

¹⁸ Zdarzało się, iż armata wybuchała, siejąc spustoszenie wśród puszkarzy i znajdujących się w pobliżu ludzi. *Diariusz drogi króla JMci Zygmunta III od szczęśliwego wyjazdu z Wilna pod Smoleńsk w roku 1609 a die 18 Augusta i fortunnego powodzenia przez lat dwie do wzięcia zamku Smoleńska w roku 1611*, oprac. J. Byliński, Wrocław 1999, s. 73; M. Brensztejn, *op. cit.*, s. 9; K. Gierdziejewski, *Zarys dziejów odlewnictwa polskiego*, Stalinogród 1954, s. 106.

Do tych treści ideowych sztuka nie tylko mogła, ale i musiała się ustosunkować. Poeci porównywali działa do piorunów czy wulkanów¹⁹. Również malarstwo wykorzystywało symbol armaty, szczególnie w panopliach, dla podkreślenia cech rycerskich²⁰. Oczywiście było, że również na samym dziale pojawiają się elementy, które wzmocnią te oddziaływania i skanalizują je w określonej stronie²¹.

Armaty nie były zazdrośnie ukrywane przed niepożądanym wzrokiem. Wręcz przeciwnie, właściciele byli z nich dumni²². Stanowiły one nierzadko atrakcje dla podróżnych, ze względu na piękno wykonania, czy wydarzenia historyczne z którymi były związane²³. O tym, że było to zjawisko w epoce nowożytnej stale występujące, potwierdzają wypowiedzi posłów i nuncjuszy apostołskich²⁴.

Nie znajdowały się one również na uboczu życia żołnierskiego²⁵, bowiem zwykle z niecierpliwością oczekiwano w obozie na ich przybycie²⁶. To je wysuwano na czoło armii przed bitwą²⁷, to one decydowały o powodzeniu oblężenia²⁸. Jan Karol

¹⁹ Szczególną w tym względzie pozycję posiadał piorun, tożsamy pod względem potęgi, efektów świetlnych i dźwiękowych oraz również nieprzewidywalny. Na armatach postać trzymająca w ręku symboliczne pioruny bądź trzymająca w jednej ręce kulę armatnią a w drugiej piorun. T. Nowak, *op. cit.*, s. 308, 320.

²⁰ Zdarzały się w tej materii karykaturalne sytuacje, przykładowo na armacie z 1637 r., gdzie na części czopowej umieszczone zostały dwa działa na lawetach i stożek kul. M. Grodziska, *op. cit.*, s. 388.

²¹ Należy, jak słusznie zauważa L. Kalinowski, *Model funkcjonalny przekazu wizualnego na przykładzie renesansowego dzieła sztuki*, [w:] *Renesans. Sztuka i ideologia*, Warszawa 1976, s. 174, analizować wszelkie dzieła sztuki biorąc pod uwagę historyczny kontekst ideologiczny.

²² Chęć popisania się posiadanymi zbiorami armat uwidocznione zostało nawet w artykułach Władysława IV dla artylerzystów. Według nich cały korpus artyleryjski miał obowiązek na polecenie króla lub przełożonego, przyjąć i oprowadzić po arsenał, by *oglądać armaty i amunicje* uprawnione do tego osoby. S. Kutrzeba, *Polskie ustawy i artykuły wojskowe od XV do XVIII wieku*, Kraków 1937, s. 229.

²³ A. S. Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce, t. 2: 1647-1656*, tłum. i wyd. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 144; A. Grabowski, *Skarbniczka naszej archeologii*, Lipsk 1854, s. 112. Por. M. Brensztejn, *op. cit.*, s. 90; Z. Gloger, *op. cit.*, t. II, s. 98.

²⁴ *Relacje nuncjuszów apostołskich i innych osób o Polsce od roku 1548 do 1690*, wyd. E. Rykaczewski, t. I, Berlin-Poznań 1864, s. 98-99, 147.

²⁵ Poświadczają to źródła ikonograficzne: S. Alexandrowicz, *Nowe źródło do oblężenia Połocka w 1579 r.*, KHKM 19 (1971), ryc. 1, 3-5; S. Grzybowski, *Jan Zamoyski*, Warszawa 1994, il. 18-20.

²⁶ (...) *armatę z Rygi do obozu przyprowadzono, mianowicie babę, bazyliżka i sześć braciej sztuk dość chędogich i mocnych*. *Diariusz drogi*, s. 145,

²⁷ J. W. Poczobut Odlanicki, *Pamiętnik [1640-1684]*, oprac. A. Rachuba, Warszawa 1987, s. 143. Opisuje P. Widawski, *Triumf szczęśliwej porażki*, [w:] *Poeci żołnierzom*, s. 89-90 ustawienie żołnierzy przed bitwą:

*Acz spisami piechota i z muszkiety stała
Przy działkach, które przed się rzędem rozstawiała;
W pośrodku jezda, z boków zaś piechota druga,
Której serce czyniła śmigownica długa...*

²⁸ Por. R. Heidenstein, *Dzieje Polski od śmierci Zygmunta Augusta do roku 1594*, tłum. M. Gliszczyński, t. II, Petersburg 1857, s. 69; T. Nowak, *Problem stosowania broni palnej przy obronie i zdobywaniu*

Chodkiewicz, podczas obrony Chocimia *siadłszy sobie na dziale aby się ich napatrzył, do Boga o większą liczbę takich hersztowników wzdychał, a drugim ich na przykład pokazywał*²⁹. Nie tyle postawa lisowczyków, ile podejście wodza do armaty warte jest podkreślenia. Jest to tym istotniejsze, iż siedzenie na armacie lub przy niej było jedną z kar hańbiących w świetle prawa wojskowego³⁰. Przedmiot nie nabierał jednak cech negatywnych jak było to widoczne na przykładzie przegięrza, czy szubienicy. Sama kara jest interesująca, gdyż skazaniec poddawany był specyficznej resocjalizacji: mógł bowiem analizować napisy i symboliczne przedstawienia na niej umieszczone.

Rangę armat, jaką posiadały na polu bitwy, podkreśla fakt, iż współcześni zawsze po zwycięskiej bitwie informowali o zdobytych chorągwiach i działach. Inne łupy były bądź pomijane, bądź wymieniane w dalszej kolejności³¹. Znamienne, że zdobycz eksponowano w miastach, obozach, jako namacalny dowód zwycięstwa³². Działa stawały się również „aktorem” ważnych uroczystości: triumfów, zakończeń konfederacji wojskowych³³. Przy nich umieszczano cudowne obrazy³⁴, co podkreśla centralne miejsce zajmowane w obozach.

Oczywiście brak jest pisanych przekazów źródłowych podkreślających wychowawczą rolę dział. Niewątpliwie były one elementem dnia codziennego żołnierzy. Oddziaływały one przede wszystkim na artylerzystów i piechotę, oni zaś nie spisywali swych przeżyć³⁵. Jednocześnie osoby będące przy działach były najbardziej narażo-

umocnień przez wojska polskie w XVI-XVII w., SMHW 12 (1966), 1, s. 50-69; W. Sobieski, *Żołobny hetman* [w:] W. Sobieski, *Trybun ludu szlacheckiego. Pisma historyczne*, wybór i opr. S. Grzybowski, Warszawa 1978, s. 295.

²⁹ W. Dembołęcki, *Pamiętniki o Lisowczykach, czyli Przewaga Elearów polskich (r. 1619-1623)*, Kraków 1859, s. 48.

³⁰ Była to szczególnie popularna sankcja w artykułach dla cudzoziemskiego autoramentu, wydana przez Władysława IV. S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 209-225. Por. W. Organiściak, *Z badań nad karą pozbawienia wolności w wojskowym prawie karnym Rzeczypospolitej szlacheckiej*, [w:] *Z dziejów sądów i prawa*, red. A. Lityński, Katowice 1992, s. 49-50.

³¹ W dotychczasowej literaturze (zob. *Historyczny rodowód*, s. 33) podkreśla się jedynie zdobycie chorągwi. Wydaje się, iż jest to nieuzasadnione wartościowanie podawanych przez pamiętnikarzy i kronikarzy relacji ze zwycięskich bitew.

³² K. Lepszy, *Oblężenie Krakowa przez arcyksięcia Maksymiljana (1587)*, Kraków 1929, s. 100, 108; R. Heidenstein, *op. cit.*, t. II, s. 267; I. Świeżnikow, *Bitwa pod Beresteczkiem 1651 r. w świetle źródeł historycznych i archeologicznych*, „Muzealnictwo Wojskowe” 5 (1992), s. 79.

³³ Wówczas to symbolicznie popiół ze spalonego aktu konfederacji wyrzucano z działa. J. W. Poczobut Odlanicki, *op. cit.*, s. 181.

³⁴ Ibidem, s. 164 opisuje zdobycie takowego po zwycięskiej bitwie pod Połockiem nad Moskwą.

³⁵ Jak zauważył B. Geremek, *Exemplum i przekaz kultury*, [w:] *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, red. B. Geremek, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1978, s. 74, posiadamy źródła dotyczące się kultury elitarniej, natomiast kultura masowa ujawnia się tylko fragmentarycznie w sposób pośredni. Pierwsze spisane relacje żołnierzy nie będących oficerami posiadamy dopiero

ne na ostrzał i ataki nieprzyjaciela, stąd odporność psychiczna była niezbędna³⁶. Ich ogromne znaczenie przechodziło do potocznego słownictwa³⁷.

Od artylerzystów i pomocników oczekiwano wielkiego przywiązania do dział. Jak artykułują to przepisy prawne: *Pod gardłem, od strzelby swej nic nie tracić, nie brać, nie rozdawać, bo to wielki nakład bierze; nie psować*³⁸. Większego poświęcenia trudno było oczekiwać, gdy się jednak zdarzały, przyjmowane były z niekłamany podziwem. Za wzór stawiano puszkarzy moskiewskich, którzy nie mogąc ochronić dział popełnili zbiorowe samobójstwo³⁹.

Herby były najstarszym i najczęściej stosowanym elementem ozdobnym dział⁴⁰. Przede wszystkim spełniały one funkcję informacyjną⁴¹ i propagandową⁴². Tym nie-

z połowy XVII w. W 1648 r. opisał klęskę pod Korsuniem dragon z pułku obersztera Henryka Denhoffa. Jednakże i ta opowieść została spisana przez inną osobę. M. Nagielski, *Wstęp*, [do:] *Relacje wojenne z pierwszych lat walk polsko-kozackich powstania Bohdana Chmielnickiego okresu „Ogniem i Mieczem” (1648 - 1651)*, oprac. M. Nagielski, Warszawa 1999, s. 47-48.

³⁶ R. Heidenstejn, *op. cit.*, t. I., s. 319, wspomina Kaspra Bekiesza podczas wyprawy na Połock, który *Zawsze był przy armatach, tam jadał, tam spał i ciągle w takim niebezpieczeństwie się znajdował, że ci co około niego byli (...) nieraz krwią go swoją bryzgali*. Por. A. dell'Aqua, *Praxis ręczna o działach*, [w:] *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, z. 8B: *Polskie wojskowe piśmiennictwo techniczne do roku 1764*, oprac. T. Nowak, Warszawa 1961, s. 45.

³⁷ Warty odnotowania jest przypadek serii dział odlanych w okresie panowania Władysława IV, zwanych *półkartaunami apostolskimi* od wyobrażeń na nich umieszczonych. Uznawano je powszechnie za najlepsze działa w całej artylerii koronnej. Ich sława przerodziła się na przysłowiowe *apostoly, ogień apostolski, apostołować ogniście*, jako synonim sprawności i nowoczesności, aż do XVIII stulecia. L. Kaltenberg, *Kopczyk zacy chwały żołnierskiej*, Warszawa 1966, s. 59-60.

³⁸ S. Łaski, *op. cit.*, s. 32.

³⁹ Po zwycięstwie sił Rzeczypospolitej pod Wenden w 1578 r., dowódcy artylerii moskiewskiej: Piotr Tatów i Wasil Woronców oraz ich podkomendni nie uciekli z pola bitwy, *chcąc oboz, armaty i wiarę, monarsze winną, ocalić*. Piotr i Wasil *Z rozpaczy położyli się na armatach silnie je ściskając*, co stanowi dowód ich wielkiego przywiązania do powierzonych im dział. Z kolei kanonierzy z rozpaczy *nie mając nadziei ocalenia armat* popełnili zbiorowe samobójstwo. R. Heidenstein, *op. cit.*, t. I, s. 301-302.

⁴⁰ Spośród 222 XVI i XVII-wiecznych luf armatnich (w razie wątpliwości datacyjnych przyjmowaliśmy zawsze okres późniejszy) zaprezentowanych u T. Nowak, *Rysunki dział*, s. 294-327 i M. Grodziska, *op. cit.*, s. 370-389, aż 90,1 % posiadało herby. Rozróżnienie w czasie na armaty pochodzące z XVI i kolejnego stulecia, nie wykazały rozbieżności. Współczynnik określony był odpowiednio na 90,7 % i 89,4 %. Na uwagę zasługuje, iż ponad 98 % datowanych dział na 1 poł. XVII w. posiadało ozdobę herbową. Zasadniczo należy przyjąć, iż brak herbu był wyjątkiem.

⁴¹ S. Starowski, *Dwór cesarza tureckiego i rezydencja jego w Konstantynopolu*, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1858, s. 41: *na podwórzu obaczy dział rzecz niezliczoną, a nawięcej chrześcijańskich, po różnych królestwach nabranych, jako znać z ich herbów i napisów*. Por. *Archiwum Jana Zamoyskiego*, t. IV: 1585-1588, wyd. K. Lepszy, Kraków 1948, s. 336-337; *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce*, wyd. J. U. Niemcewicz, t. II, Warszawa 1822, s. 237.

⁴² Poprzez ten znak uzewnętrzniano fundatora: króla, miasta, czy magnata. Wiedza przekładała się na mir w środowisku szlacheckim (politycznym) oraz żołnierskim; por. B. Miodońska, *Władca w krakowskim drzeworycie książkowym XVI w.*, [w:] *Renesans. Sztuka i ideologia*, Warszawa 1976, s. 94; *Źródła*

mniej i przy pomocy tej formy możliwe było kształtowanie pożądaných postaw żołnierzy.

Podkreślano wspólnotę różnych ziem znajdujących się pod jednym berłem. Herby odlewane za Zygmunta Starego przedstawiały na tarczy herbowej Orła i Pogoń⁴³. Zygmunt August eksponuje zaś sześciopopolową tarczę z polskim Orłem, litewską Pogonią, żmudzkiem Niedźwiedziem, kijowskim Aniołem, wołyńskim Krzyżem i herbem Sforzów⁴⁴. Analogicznie swoje dziedzictwo prezentuje dynastia Wazów umieszczając Orła, Pogon i Koronę szwedzką, Lwy gotlandzkie oraz własny herb – Snopek, bądź dwa Orły i Pogonie oraz Snopek⁴⁵.

Żołnierzom przekazywano jasny sygnał – rolę wspólnoty, solidaryzm wojsk koronnych i litewskich⁴⁶. Antagonizmy były aż nadto widoczne w XVI w.⁴⁷, które

do dziejów sztuki polskiej, red. A. Ryszkiewicz, t. IV: *Z dziejów polskiego mecenatu artystycznego w wieku XVII*, oprac. W. Tomkiewicz, Wrocław 1952, s. 11, 15-16, 261. Po zbudowaniu przez Zygmunta Starego cekhauzu w Krakowie, wmurowana została tam tablica z wymowną inskrypcją: *Sigismundus Rex Poloniae pace sapiens, bello tum strenuus quam felix, pater patriae merito appellatus, armamentarum hoc extruxit et bombardis tum a se factis, quam a Valacho devicto ereptis replevit*. Napis o podobnym znaczeniu umieścił przeszło wiek później Władysław IV. K. Górski, *Historia Artylerii Polskiej*, Warszawa 1902, s. 47, 109.

⁴³ Istniały wówczas dwie zasadnicze kombinacje. Pierwsza polegała na umieszczeniu na czteropolowej tarczy po przekątnych obu tych znaków. Druga natomiast polegała na umiejscowieniu dwóch tarcz herbowych ukośnie ułożonych i połączonych u góry koroną. K. Górski, *op. cit.*, s. 35; Z. Gloger, *op. cit.*, t. II, s. 97-98; M. Grodziska, *op. cit.*, s. 371, 373-374; T. M. Nowak, *Rysunki dzieł*, s. 288.

⁴⁴ Istniał jednakże odmienny typ związany z rozwojem ludwisarni wileńskiej, uwypuklający separatyzm litewski, gdyż odlewne były tam herby z Pogonią i Kolumnami. M. Izewski, *Spiszowe lufy armatnie z „Solena” w zbiorach Centralnego Muzeum Morskiego w Gdańsku*, KHKM 30 (1982), 2, s. 217; T. M. Nowak, *Rysunki dzieł*, s. 288.

⁴⁵ T. M. Nowak, *Rysunki dzieł*, s. 288-289. Por. M. Grodziska, *op. cit.*, s. 383. Dodajmy, że wychodzące poza ramy chronologiczne niniejszego artykułu, panowanie dynastii saskiej również stosowało analogiczne zabiegi propagandowe. S. Skrzyński, *Inwentarz cekhauzu Warszawskiego z 1784 r.*, SMHW 6 (1960), 1, s. 256-257. Jedyne okresy separatyzmu ideowego pomiędzy Koroną a WKsL to lata 1542-1569 (rozwoj ludwisarni wileńskiej) i 1635-1652 (początek funkcjonowania osobnych artylerii). T. M. Nowak, *Rysunki dzieł*, s. 288-289.

⁴⁶ Nie jest to przy tym interpretacja zbyt abstrakcyjna, gdyż współcześni dokonywali analogicznej subsumcji treści w miejsce tych symboli, czego przykładem jest stemmata Erazma Glincznera. Pisząc on utwór na pochwałę herbu Pogoń stwierdza: *Harcuj koniu mężnie sobie, / Boć jest klejnot wielki w tobie, / Czyni pole, harcuj szeroko, / By cię znać było daleko. / Patrz na orła a z nim stawaj, / Cnotę jego zawsze chowaj. / Możesz się z nim stowarzyszyć, / A przy nim samym zawsze być, / Pierza jego przeglądając / A sam siebie przyszydzając. / Tobieć się to zawsze jeździe, / Iż stać możesz z Orłami wszędzie. / Choćże różność między wami, / Czyni skutek: znamy sami, / Że na tobie dojeżdżają, / Męstwa cnoty i zacności, / Tłumiąc nieprzyjaciół złości*. F. Pilarczyk, *Stemmata w drukach polskich XVI wieku*, Zielona Góra 1982, s. 88.

⁴⁷ Żołnierze koronni w 1561 r. przedstawiali relacje słowami: *pokazania niechuci od uszech obywateli księstwa Litewskiego przeciwko narodowi polskiemu, które prawie nas odrażają od chuci a zyczliwości k nim*. *Materiały do działalności wojskowej Floriana Zebrzydowskiego*, wyd. J. Jasnowski, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 9 (1937), 2, s. 273; Por. M. Plewczyński, *Ludzie wschodu w wojsku ostatnich Jagiellonów*,

starano się powstrzymać groźbami zawartymi w artykułach hetmańskich⁴⁸. Herby stanowiły dodatkowy, subtelny argument w próbach zmian postaw żołnierzy. Już nie karą, lecz argumentacją starano się wytłumaczyć braterstwo narodów: *jednegośmy pana i jedniśmy ludzie, powinniśmy się czcić, ważyć i miłować wspolek, pana naszego nieprzyjacielowi stać czynić. Bo jako się my zachowujemy przeciwko onym, tego się też nadziejamy od nich, tedy zgody i miłości braterski potrzeba*⁴⁹.

Innym interesującym przykładem treści zawartych w ozdobach herbowych, jest seria dział oznaczona znakami zodiaku. Na nich są umieszczone tarcze herbowe z symbolami Rzeczypospolitej, Litwy, Szwecji, Gotlandii i osobistego herbu Wazów⁵⁰. To wszystko przykryte jest koroną królewską. Dziedzictwo Wazów otacza wieniec z liści palmowych związanych wstążką z orderem Złotego Runa⁵¹. Gdy do tego dodamy przedstawienia znaków zodiaku jako symboli astronomii, całość nabiera nowego wyrazu. Tak ozdobiona lufa staje się proroctwem zwycięstwa⁵². Wszystkie konstelacje, a zatem przyszłość pod berłem Wazów miała być pomyślna. Odnosiło się to w szczególności do wojen, co podkreślał zarówno order (oznaczający majestat królewski), jak i palma symbolizująca zwycięstwo, wyraźnie uzupełniając powyżej prezentowaną kompozycję⁵³.

Również wielkie rody magnackie realizowały program propagandowo-wychowawczy przy pomocy dział⁵⁴. Najpełniej wyrażone jest to na radziwiłłowskich lufach z tzw. kolekcji dział moltzfeldowskich⁵⁵. Są to paradne działa nadzwyczajnej urody, które podkreślają potęgę ekonomiczną, wojskową i zamiłowania artystycz-

Warszawa 1995, s. 11-13; H. Lulewicz, *Gniewów o unię ciąg dalszy. Stosunki polsko-litewskie w latach 1569 – 1588*, Warszawa 2002, s. 315-316.

⁴⁸ Jak wyraźnie nakazywał Stanisław Cikowski, z *Niemcy, którzy natenczas będą z nami z Inflant, żadnej zmwłki żaden z nimi nie czynić nie śmiał, a uchowaj Boże zwady*. S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 125.

⁴⁹ S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 115. Zastosował hetman w tych zdaniach argument ideologiczny, poprzez odwołanie się do spajającej osoby władcy (Integracyjny charakter króla w Rzeczypospolitej podkreśla E. Opaliński, *Sejm srebrnego wieku 1587-1652. Między głosowaniem większościowym a liberum veto*, Warszawa 2001, s. 16-17), oraz powód utylitarny, wskazując na zasadę wzajemności w zachowaniu się strony przeciwnej.

⁵⁰ Serie te były powtarzane również w 2 poł. XVII w., m.in. za panowania Jana III Sobieskiego. P. S. Szlezynger, *op. cit.*, s. 303.

⁵¹ M. Grodziska, *op. cit.*, s. 383.

⁵² Szerzej na temat astrologii: R. Bugaj, *Nauki tajemne w Polsce w dobie odrodzenia*, Wrocław-Kraków-Warszawa-Gdańsk 1976, s. 88-99.

⁵³ Również magnaci zamawiali działa ze znakami zodiaku. K. Ajewski, *Militaria w zbiorach Muzeum Ordynacji Zamojskiej w Warszawie*, KHKM 42 (1994), 2, s. 201.

⁵⁴ Herby rodów często ujmowano wolutami i wieńcem laurowy, by podkreślić prestiż mecenasa. P. S. Szlezynger, *op. cit.*, s. 291.

⁵⁵ Por. M. Grodziska, *op. cit.*, s. 365-366; M. Brensztejn, *op. cit.*, s. 32-39; K. Gierdziejewski, *op. cit.*, s. 114-117.

ne Radziwiłłów. Tarcza herbowa zwieńczona mitrą książęcą, w czytelny sposób informuje, jaki ród posiada nadrzędną pozycję w WKsL, uzupełniony dodatkowo napisem: *NICOLAUS CHRISTOPHORVS / RADZIWIŁ D[ei] G[ratia] OLICAE AG / IN NIESWISCH DVX ANNO / DOMINI MDC*⁵⁶. Podkreślenie boskiego pochodzenia władzy⁵⁷ odgrywało niebagatelną rolę dla otoczenia księcia, w tym i żołnierzy. Sakralizacja władzy związana z charyzmatem władcy, tworzyła „magiczną aureolę” wokół panującego⁵⁸. Podobne rozwiązania artystyczne dostrzegamy również na terenie Korony⁵⁹.

Herby i inne oznaki identyfikujące powodowały, że stawały się one tak ważne, jak chorągwie⁶⁰. Ich utrata oznaczała hańbę i ujmę dla ich właściciela⁶¹ i całego wojska⁶², a zdobycie stanowiło o triumfie⁶³. Starano się je odzyskać, jeśli nie w drodze mili-

⁵⁶ Herby i napisy o analogicznym brzmieniu występują na wszystkich siedmiu moltzfeldowskich działach. M. Grodziska, *op. cit.*, s. 380. Na jednym z dział wprost określono: *NICOLAUS RADZIWIŁ DEI GRACIA DUX*. T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 300-301. Podkreślić należy ogromną liczbę utworów dedykowanym Radziwiłłom z umieszczoną wewnątrz stemmatą. F. Pilarczyk, *op. cit.*, s. 129-132. Pod mitrą książęcą umieścił również swój herb na działach również Aleksander Zasławski Ostrogski. T. Nowak, *Rysunki dział*, s. 384-385.

⁵⁷ W 1518 r. Mikołaj Radziwiłł zrównał swój ród z dynastiami panującymi poprzez otrzymanie sakry książęcej nadaną przez cesarza Maksymiliana I. J. Maroszek, *Pogranicze Litwy i Korony w planach króla Zygmunta Augusta*, Białystok 2000, s. 66.

⁵⁸ M. Morka, *Tematyka batalistyczna w sztuce dworu Jana III*, „Biuletyn Historii Sztuki” 53 (1991), 1-2, s. 8.

⁵⁹ Przykładem są działa odlewane dla Aleksandra Ostrogskiego, wojewody braclawskiego. P. S. Szlezzynger, *op. cit.*, s. 302.

⁶⁰ Podczas bitwy każdy przedmiot ozdobiony takim znakiem przynosił ujmę dotychczasowemu posiadaczowi i stanowił chwalebny czyn dla zwycięskiego wojska. Jak relacjonuje pamiętnikarz Jana Kazimierza w bitwie pod Nordlingen musiał królewicz ze swym oddziałem uciekać. W trakcie wycofywania się zostawiono osła, który niósł książęcy kredens. *Na drugim dopiero brzegu, przypominano go sobie: wszyscy byli niespokojni, by schwytane srebra z herbami Królewicza, niestały się dla nieprzyjaciół zbyt chlubną zdobyczą*. E. de Wassenberg, *Carcer Gallicus*, [w:] *Zbiór pamiętników*, t. III, wyd. J. U. Niemcewicz, Lipsk 1859, s. 173.

⁶¹ Po nieudanym oblężeniu Krakowa przez arcyksięcia Maksymiliana Zamoyski zdobył kilka dział oznaczone herbem Górki i napisem *Stanislaus comes a Gorcka*. K. Lepszy, *op. cit.*, s. 99. Jak dziejopis zanotował: *Wojewoda Poznański nie posiadał się z gniewu i złości, że je zabrać dopuszczono*. R. Heidenstein, *op. cit.*, t. II, s. 267-268. Por. W. Sobieski, *op. cit.*, s. 305.

⁶² Mikołaj Jemiołowski opisując skutki klęski w bitwie pod Warszawą wspomina: *Armata sztuk kilkunastu odbieżano – dodaje ze smutkiem – nawet i owego burzącego „Smoka”*. M. Jemiołowski, *Pamiętnik dzieje Polski zawierający (1648-1679)*, oprac. J. Dziegielewski, Warszawa 2000, s. 212.

⁶³ Autorzy zawsze prezentują obok liczby zdobytych chorągwi również ten rodzaj broni. Często przy tym indywidualizują broń nazywając je imionami. J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 104, 218; R. Heidenstein, *op. cit.*, t. II, s. 26.

tarnej to przynajmniej dyplomatycznej⁶⁴ lub symboliczno-magicznej⁶⁵. Współcześni podkreślali *większa jest hańba swe tracić, niż cudzego dostać*⁶⁶.

Innym powszechnie występującym elementem na lufach są napisy. Przekazują informację o dacie produkcji, nazwisku ludwisarza bądź nakładcy, oraz miejsce odlewu⁶⁷.

Prócz tych wzorcowych treści zdarzało się, iż występowały na lufach napisy o charakterze wychowawczym⁶⁸. Najczęściej podkreślano majestat właściciela poprzez wymienienie piastowanych urzędów⁶⁹. Często jednak mamy do czynienia z bardziej subtelnymi rozwiązaniami.

Przykładem są liczne działa wyprodukowane w czasie panowania Władysława IV⁷⁰. Przy pomocy dekoracyjnego napisu podkreślano ciągłość dynastii: *MATERIAM SIGISMVNDVS / FORMAM OMINE FAVSTO / REX VLADISLAVS REGNO / INEVNTE DEDIT / ANNO DOMINI MDCXXXIII / VLADISLAI QVARTI / PRIMO*⁷¹. Odlanie dział z pozostawionego przez ojca spiżu, podkreśla uprawnienia nowego władcy do tytułu cara Rosji i króla Szwecji⁷².

⁶⁴ Piotr Raresz po klęsce pod Obertynem starał się od strony polskiej wyprosić zwrot zdobycznych dział. S. Cynarski, *Dzieje rodu Lanckorońskich z Brzezia od XIV do XVIII wieku. Sprawy kariery urzędniczej i awansu majątkowego*, Warszawa-Kraków 1996, s. 121.

⁶⁵ Iwan Groźny, po utracie 30 dział w bitwie pod Wenden, *żeby okazać potęgę swoją, dla której największe klęski i największe straty, wcale nie były bolesne, kazał nowe armaty łać w większej jeszcze liczbie i mianował je temiz samemi nazwiskami*. R. Heidensztejn, *op. cit.*, t. I., s. 302.

⁶⁶ S. Łaski, *op. cit.*, s. 98; por. A. Hohenzollern, *op. cit.*, s. LII.

⁶⁷ T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 289-290. Opisy takich dział zob.: *Ibidem*, s. 296 i n.; M. Brenszejn, *op. cit.*, s. 43-44; K. Gierdziejewski, *op. cit.*, s. 98; M. Grodziska, *op. cit.*, s. 372 i n.

⁶⁸ Zdarzało się, że na armacie podkreślano zasługi wielkiego wodza. Miało to miejsce w krytycznym 1658 r., kiedy przypomiano wielkie czyny Jana Zamoyskiego. Odwoływanie się w trudnych dla Rzeczypospolitej chwilach do jednego z najwybitniejszych wodzów Rzeczypospolitej dodawało wiary żołnierzom. M. Grodziska, *op. cit.*, s. 391-392.

⁶⁹ *ILLUSTRIS ET [...] IOANNES HLEBOWITZ LIBER BARO IN DAMBROWA CASTELLANUS MINSCENSIS AC MAGNI DUCATUS LITHUANIAE TERRESTRIS THESAURARIUS, SUPREMUS NOTARIUS..., LEO SAPIEHA, MAGNI DUCATUS LITHUANIAE CANCELLARIUS...* T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 309.

⁷⁰ Pierwsze odlewy pojawiły się już w 1633 r., pięć lat później nadal występowały tego typu napisy. *AES. FVIT. AVGVSTI. FORMAM / MELIORIS. HONOREM. REX. / WLADISLAVS. QVARTVS. / IN. AERE. DEDIT. / A. D. 1638*. M. Grodziska, *op. cit.*, s. 389.

⁷¹ M. Brenszejn, *op. cit.*, s. 44; T. Nowak, *Rysunki dział*, s. 315. Warto zaznaczyć, iż napis jest bardzo starannie wykonany dzięki czemu nabiera również charakteru dekoracyjnego. M. Grodziska, *op. cit.*, s. 385.

⁷² Przepisy prawne Władysława IV wydane dla wojska podkreślały tę kwestię słowami: *szweckiemu, gockiemu, wandalskiemu krolowi dziedzicznemu, obranemu carowi moskiewskiemu*. S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 226. Podobna tytulatura: *Ibidem*, s. 209.

Władysław IV odwoływał się również do dziedzictwa Jagiellonów⁷³. Było to działanie charakterystyczne dla całej dynastii, która starała się sprawiać wrażenie kontynuacji dawnej linii⁷⁴. Podkreślało to pozycję króla oraz wskazywało na chwalebna przeszłość rodu⁷⁵.

Również hetmani starali się wykorzystać działa do wpływu na zachowanie zaciężnych. Szczególnie Jan Zamoyski stosował tę praktykę. Rozwiązał niezręczną sytuację, gdy sam fundator wychwalał swoje przymioty „wymuszając” prezenty od miast, na których to działach podkreślono jego wiedzę, doświadczenie, przypisywano główną rolę w zwycięskich wyprawach⁷⁶.

Najbardziej znamienym przykładem jest jednak postać Krzysztofa Radziwiłła, który na ogromnych, mierzących prawie trzy metry lufach, prezentował interesujący program ideowy⁷⁷. Te spiżowe pomniki charakteryzują się bardzo rozbudowanym napisem. Długie opisy tracą swą funkcjonalność, treść jest mało czytelna, przekaz zakłócony, jednakże umieszczenie ich na większej ilości armat niwelowało tę przeszkodę. Najpierw podane zostały stanowiska zajmowane w Rzeczypospolitej (hetman wielki i wojewoda wileński) oraz książęce posiadłości. Zasadnicza treść kryje się w kolejnych wierszach⁷⁸, gdzie zamieszczono najważniejsze dokonania hetmana. Interesujące jest działanie Radziwiłła, który nie wyeksponował niedawno otrzymanej nominacji na hetmana wielkiego, natomiast pierwszorzędne znaczenie nadał buławie polnej. Spowodowane było to podkreśleniem wiadomości, iż Krzysztof sprawował funkcję naczelnego wodza od 21 lat. Informacja ta została przeznaczona dla żołnierzy, którzy doceniali służbę pod doświadczonym, zwycięskim wodzem. Szcze-

⁷³ *SIGISMVNDVS AVGVSTVS MATERIAM / FORMAM OMINE FAVSTO REX / VLADISLAVS REGNO SECVNDO / DEDIT ANNO 1635*. M. Grodziska, *op. cit.*, s. 388; T. Nowak, *Rysunki dział*, s. 315, 317. K. Górski, *op. cit.*, s. 125.

⁷⁴ M. Rożek, [Recenzja książki] J. A. Chrościcki, *Sztuka i polityka. Funkcje propagandowe sztuki w epoce Wazów 1587 – 1668*, „Biuletyn Historii Sztuki” 47 (1985), 1-2, s. 134-135.

⁷⁵ Por. A. Bardach, *Ikonoграфия przedstawień płaszczka królewskiego na posagu Zygmunta III z warszawskiej kolumny*, „Barok” 5 (1998), 2, s. 73.

⁷⁶ M. Grodziska, *op. cit.*, s. 378.

⁷⁷ Armata mierzyła 287,5 cm. Do naszych czasów dochował się jeden egzemplarz znajdujący się obecnie w Szwecji. Była ona odlana w 1636 r. przez Jana Breutela. T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 317. Nie był to tylko jednorazowy odlew, gdyż jak poinformował M. Brensztejn, *op. cit.*, s. 44-45, w Moskwie znajdowała się lufa z analogicznym napisem i datą z 1638 r.

⁷⁸ *POLEMARCHUS ET ANTE LATIS XXI ANNORUM BELLI DUC. LABRORIBUS SCHEINIO SUB FELICIBUS AUSPICHIS WLADISLAI IV POLONIAE AC SVECIAE FORTISSIMI ET PRUDENTISSIMI REGIS M.D.L. AD REDITIONEM ADACTO EODEMQUE MOSCOVITICO ET LIVONICO BELLO COMPOS. EX RELIQUIS ARMAMENTARII BIRZANI BELLO GUSTAVIANO ET [OB] DOMESTICO CUM ODIUS ET INVIDIA DIREPIT*. T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 317; M. Brensztejn, *op. cit.*, s. 44-45.

gólnie wyeksponowano kapitulację Szeina pod Smoleńskiem i wojnę z Gustawem Adolfem. Podkreślenie podróży w tym kontekście może wiązać się z odbytymi za granicą studiami w latach 1601–1603, podczas których zetknął się Radziwiłł z zachodnioeuropejską wiedzą wojskową⁷⁹. Interesujący jest również okres odlewanych dział. Przypada on na czas przechodzenia Krzysztofa do opozycji antykrólewskiej⁸⁰. Napisy na dziale podkreślające rolę Władysława IV przeczą tej opinii. Mogło to być spowodowane faktem odlewania pierwszych luf w czasie, gdy relacje królewsko-hetmańskie były bardzo dobre⁸¹. W późniejszym okresie najwidoczniej zdecydowano się ich nie zmieniać. Wpłynęła na tę decyzję propaganda królewska, podkreślająca triumfy Władysława⁸². Wobec powyższego niemożliwe było zaprzeczenie czy nawet umniejszenie roli władcy podczas działań wojennych⁸³.

Napisy umieszczano również na zdobycznych armatach jako namacalny dowód na odniesiony triumf⁸⁴.

Odbiór informacji pisanych mógł być słabszy ze względu na używanie języka łacińskiego bądź niemieckiego⁸⁵. Fakt ten może być konwalidowany stwierdzeniem, iż na wojnie nigdy nie było większej liczby dział. Z 20–30 pozycji sentencje posiadało

⁷⁹ K. Radziwiłł m.in. obserwował życie wojskowe w obozie Maurycego Orańskiego. U Augustyniak, *Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła*, Warszawa 2001, s. 14.

⁸⁰ Por. Ibidem, s. 22-24.

⁸¹ O relacjach frakcji radziwiłłowskiej z dworem w tym okresie: U. Augustyniak, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585 – 1640)*, Warszawa 2004, s. 249-250.

⁸² W. Tomkiewicz, *Malarstwo dworskie w dobie Władysława IV*, „Biuletyn Historii Sztuki” 12 (1950), 1-4, s. 150-151.

⁸³ Podobnie Krzysztof Radziwiłł zamówił u Sebastiana Dadlera medal upamiętniający zwycięstwo Władysława IV pod Smoleńskiem. W ten sposób hetman, podkreślając triumf króla, przypominał jednocześnie o własnym udziale w tych działaniach wojennych. U Augustyniak, *Dwór*, s. 345.

⁸⁴ Najdoskonalej wykorzystywali możliwości propagandowe Szwedzi. Podczas wojny północnej wszystkie zdobyczne działa uzupełniali Szwedzi herbami królestwa oraz dorabiali napisy w języku szwedzkim oznaczające okoliczności zdobycia tego trofeum. T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 286-287. Nie bez znaczenia był fakt wykorzystywania tej broni podczas dalszych walk, skutkiem czego wpadały one w ręce wojsk rosyjskich. M. Brensztejn, *op. cit.*, s. 45. Wojska polskie zastosowały podobną konwencję w znacznie późniejszych czasach. Dotrwała do naszych czasów informacja o inskrypcji na zdobycznej armacie: *Legion III polski pod komendą generała Dąbrowskiego zdobył tą armatę na Prusakach pod Tczewem dnia 23 lutego 1807 r.* Z. Gloger, *op. cit.*, t. II, s. 102.

⁸⁵ W języku polskim dotrwał do naszych czasów tylko jeden napis. Został on umieszczonym na *Orliku*, armacie odlanej w 1571 r. K. Gierdziejewski, *op. cit.*, s. 104. Rozpowszechnienie znajomości łaciny nawet wśród elit Rzeczypospolitej zakwestionował L. Kieniewicz, *Łacina na dworze Stefana Batorego*, [w:] *Listowne Polaków rozmowy*, red. J. Axe i J. Mańkowski, Warszawa 1992, s. 89-99. Na uwagę zasługuje fakt, iż artykuły wojskowe były zawsze sporządzane w języku polskim. Również odezwy do wojska drukowano w języku polskim, niemieckim i co charakterystyczne dla rządów Stefana Batorego, po węgiersku. R. Heidensztejn, *op. cit.*, t. I, s. 307.

co najwyżej kilkanaście okazów⁸⁶. Nie stanowiło to przeszkody w poznaniu treści tam zawartych. Ponadto łacinę traktowano jako język międzynarodowy i ponadczasowy⁸⁷, a język niemiecki był bardzo powszechny w formacjach pieszych i w artylerii⁸⁸.

Specyficznym elementem niektórych dział były sentencje. Współcześnie niewiele zachowało się tak ozdobionych luf, jednakże rejestry z XVI w. wskazują, iż stanowiły one znaczny procent ogółu⁸⁹.

Jak podaje Maurycy Petzewitz w *Historii i opisie polskiego oblężenia* bojowe haśła na armatach ułożone były w heksametrach, przez rymopisów znajdujących się na dworze Zygmunta Augusta⁹⁰. Z późniejszego okresu nie posiadamy wiadomości o twórcach tych paremii. Wydaje się jednak, iż musiało się to odbywać w podobny sposób⁹¹.

Sentencje umieszczane na lufach można stypizować w kilka grup. Pierwszy zespół paremii tworzą napisy odwołujące się do Boga Pana Zastępów. *DOBRA TO OBRONA SKIM PAN BVG IEST*⁹² stanowi najlepszy jej przykład. Inna sentencja: *DEVVS EST VICTORIA* również spełnia powyższe warunki, dodatkowo wyobrażenie św. Michała Archanioła z wagą i mieczem w ręku⁹³ obrazuje zbrojne ramię Boga, który sędzi i karze grzeszników. Występują ponadto napisy wskazujące naczelne idee, za które walczył żołnierz: *PRO FIDE LEGE ET GREGE*⁹⁴.

Poetyka ogromnej większości pozostałych sentencji ma inny charakter. Zwykle działo przedstawia się w pierwszej osobie i zapowiada w najbardziej wyszukany spo-

⁸⁶ Na wyprawę do Wołoch w 1531 r. armia zabrała ze sobą 15 armat, z 1536 r. – 6, 1537 r. – 16, 1551 r. – 98 (K. Górski, *Historia jazdy polskiej*, Kraków 1894 [reprint: Warszawa 1988], s. 304, przypis 21), 1552 r. – 10, 1562 r. – 100, 1572 r. – 5, 1595 r. – 20, 1600 r. – 10, Idem, *Historia Artylerii*, s. 48-49, 65-66, 79, 82-83. Przy wojsku kwarcianym stale znajdowało się w latach 1574 – 1575 6 dział. Ibidem, s. 68.

⁸⁷ E. J. Głębińska, *Kanclerz i poeta*, „Barok” 5 (1998), 2, s. 37.

⁸⁸ Bez wątplenia wojska WKsL były bardziej zróżnicowane pod względem etnicznym i językowym od formacji koronnych. A. Rachuba, *Armia Wielkiego Księstwa Litewskiego jako czynnik unifikacji narodowej i kulturowej*, „Przegląd Historyczny” 88 (1998), 2, s. 237-239. W wojskach autoramentu cudzoziemskiego dominował język niemiecki, a dodatkowo w całej armii powszechny był język ruski. Ibidem, s. 244.

⁸⁹ Zob. *Strzelba i Munitia*, s. 253-260.

⁹⁰ J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 105-106.

⁹¹ Posiadamy wiedzę o planowym tworzeniu napisów na chorągwiach. Przykładowo Janusz Radziwiłł zaproponował: *Pro Rege Pro Patria Pro Deo Pro Religione*. H. Wisner, *Działalność wojskowa Janusza Radziwiłła, 1648 – 1655*, „Rocznik Białostocki” 13 (1976), s. 55.

⁹² K. Gierdziewski, *op. cit.*, s. 104.

⁹³ M. Grodziska, *op. cit.*, s. 390-391.

⁹⁴ S. Skrzyński, *op. cit.*, s. 253-254, 257-258.

sób straszliwą klęskę, z których paremia: *HOSTIS CASTRISQUE VIRIS*⁹⁵ jest najbardziej wywarzona. Nie brakuje i opinii zapowiadających hekatombę wylanej krwi⁹⁶, wymiany pokoleniowej⁹⁷, zagłady wrogów⁹⁸. Napisy podkreślają skuteczność działa, co ma spowodować zgodnie z zasadą magii homeopatycznej, celne strzelanie⁹⁹. Działo zapowiada, że pomimo niewielkiej budowy przyniesie ogromne zniszczenia wśród wrogów, inne stwierdza, że jej trafienia są mordercze, najstraszliwsze¹⁰⁰.

Tylko nieliczne sentencje nie odnosiły się do wojny, a zatem wprost nie były skierowane do żołnierzy. Wiązało się to albo z mętną poetycką twórczością¹⁰¹, albo adresatem, którym było całe społeczeństwo¹⁰².

Bogactwo sentencji uległo typizacji i petryfikacji w XVIII w. Były to z reguły identyczne napisy, co sugeruje konwencję, a nie rzeczywistą myśl wychowawczą¹⁰³.

Najznaczniesze armaty – twierdzili współcześni – *były te, które miały na sobie nazwisko i wyobrażenie*¹⁰⁴, czyli napisy i płaskorzeźby. Bardzo atrakcyjna forma dla odbiorcy predysponowała je do celów wychowawczych. Generalnie tematykę płaskorzeźb możemy podzielić na cztery kategorie, które w różny sposób wpływały na postępowanie żołnierzy.

a) Zwierzęta i mityczne istoty¹⁰⁵.

⁹⁵ T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 301; *Strzelba i Munitia*, s. 256.

⁹⁶ *UT CADET ET MULTO SANGUINE TINGAT HUMUM*. Ibidem, s. 260.

⁹⁷ *AUREA DUM SPERNUNT MORTALES SAECULA, FERRUM ECCE VOLAT*. T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 319, 321.

⁹⁸ Przykładowe sentencje tego typu brzmią: *GERO FULMEN IN ORE CAVE, FLUMINA DEICIUNT VEHIT QUOS AMBITIOS SURSUM, STERNO AUGUSTE TUOS, QUI CASTRA PETUNT*. *Strzelba i Munitia*, s. 257; T. Nowak, *Rysunki dział*, s. 303, 321.

⁹⁹ J. G. Frazer, *Złota gałąź*, t. I, tłum. H. Krzeczkowski, Warszawa 1971, s. 42-75. Autor podkreśla, iż krytyczne sytuacje, jak wojny, które odwołują się do najgłębszych uczuć, wywołuje u ludzi chęć pomocy poprzez siły nadprzyrodzone. Ibidem, s. 61-62.

¹⁰⁰ *CORPORE PARVUS EGO, SED MAGNIS VIRIBUS HOSTES STERNO AUGUSTE TUOS, QUI TUA CASTRA PETUNT*. T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 300-301. *SAEVA SIGISMUNDUS PRIMUS REX FULMINA MITTO AN SOLOS SUPEROS FULMEN HABERE PUTAS*. *Strzelba i Munitia*, s. 259.

¹⁰¹ *POCVLA SINT DITIS / NOSTRAE VINDEMIAM VITIS*. M. Brensztejn, *op. cit.*, s. 35.

¹⁰² Z. Gloger, *op. cit.*, t. II, s. 97 – 98; M. Grodziska, *op. cit.*, s. 377. *FELIX CIVITAS / QVE PROVIDE / T BELLA TEMP / ORE PACIS*.

¹⁰³ S. Skrzyński, *op. cit.*, s. 253-254, 257-258.

¹⁰⁴ R. Heidensztejn, *op. cit.*, t. I, s. 302. Por. M. Bielski, *Sprawa rycerska*, [w:] *Archiwum domowe do dziejów literatury krajowej z rękopisów i dzieł najrzadszych*, wyd. K. W. Wojcicki, Warszawa 1856, s. 344.

¹⁰⁵ T. Nowak, *Rysunki dział*, s. 291-292; K. Górski, *Historia Artylerii*, s. 121. Dodajmy, że były one równie popularne w Moskwie i Szwecji. R. Heidensztejn, *op. cit.*, t. I, s. 302.

Istoty umieszczane na lufach, zgodnie z zasadą magii sympatycznej, przekazywały przymioty istot na armatę, pośrednio na całe wojsko¹⁰⁶. Przede wszystkim podkreślano grozę zwierząt i rozpaczliwą sytuację nieprzyjaciół¹⁰⁷. Niemal zawsze paremie określały sposób zadawanej śmierci przez daną istotę¹⁰⁸. Uzasadnione jest to na działach z wyobrażeniem lwa, hydry czy gryfa¹⁰⁹, lecz chybione w odniesieniu do istot łagodnych¹¹⁰. Dodatkowo, by groza istoty-działła była bezpośrednio widoczna, niektóre lufy w części wylotowej zostały zakończone głową zwierzęcia¹¹¹.

Godnym uwagi jest królewska armata *Smok* odlana w 1615 r., która zachowała się do czasów dzisiejszych. Utożsamienie lufy działła z paszczą smoka ziejącą ogniem stanowiło dogodną analogię. Spersonifikowano tę broń jako mityczną bestię, która przedstawia się: *DRACO SUM NATUS*. Z dalszego tekstu wynika, że nie jest ona wrogiem dla żołnierzy Rzeczypospolitej. Wręcz przeciwnie, to ucieleśnienie zła w kulturze europejskiej¹¹², tu jest sprzymierzeńcem Rzeczypospolitej. Przygotowuje królewskie ziemie do obrony przed wrogami - Moskwą i Turcją. Żołnierz nie musi lękać się walki z przeważającymi siłami wroga. Smok zapewnia wszystkich, iż nieprzyjaciołom, którzy przekroczą granicę przyniesie zgubę w płomieniach¹¹³.

¹⁰⁶ W wyborze „patrona” działła nie kierowano się zawsze jego drapieżnością, siłą, choć mogły być to jedne z możliwych uzasadnień. Odlewano obok rysy, wilków i niedźwiedzi, również bawoły, czy jednorożce. K. Górski, *Historia Artylerii*, s. 287; M. Grodziska, *op. cit.*, s. 385; T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 314.

¹⁰⁷ Jak píše Bartosz Paprocki omawiając lwa umieszczonego w herbie województwa ruskiego: *Bo jak lew mężny, groźny jest między zwierzęty, / Tak od mężnych, od groźnych ten naród jest uszczęty*. F. Pilarczyk, *op. cit.*, s. 103.

¹⁰⁸ Szczególnie trafne jest odwołanie się do głodnego wilka (*HOR WIE DER WOLFF / SO HVNDRG HEVLT / WEH DEM DEN SEINE / KLAVER EILT*. M. Grodziska, *op. cit.*, s. 385) oraz węży jako biblijnego sprawcę wszelkich nieszczęść (*ANGUIS EGO, POMUM MORTEMQUE IN GUTTURE PORTO, POMO CAPTUS ADAM, POMA CAVETO MEA*, T. Nowak, *Rysunki dział*, s. 303, 305; *Strzelba i Munitia*, s. 255).

¹⁰⁹ *HYDRA · PARO LVCTVS · PICE / OS DVM · CONCITO · FLVCTVS; HOSTEM FLAMMIGERAE CONSVMMVNT COLLA CHIMERE; CERBERVS ACRE TONO / DVM DITI MILLA DONO; MELUSINA SONO ET CONFLICTUS LAUDE CORNO*. M. Brensztejn, *op. cit.*, s. 33-34; M. Grodziska, *op. cit.*, s. 382; T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 309.

¹¹⁰ W niektórych przypadkach wychodzą kuriozalne twory, jak w sentencji podkreślającej grozę papugi, która dziobem wszystko niszczy: *PSITTACVS / OBTRVNCO / QVOS ROSTRO / PRESSERO AD / VNCO*. M. Brensztejn, *op. cit.*, s. 34. Wydaje się, że generalnie rymopisowie mieli trudności z ułożeniem odpowiedniej paremii w stosunku do zwierząt nie wzbudzających grozy. Przykładem tego jest sowa, której autor nadał treść: *NOCTVA QVIS QVIS / ADES / POPVLATOR NVNCIO / GLADES*. M. Grodziska, *op. cit.*, s. 381. Nie dostrzega tego typu wyobrażeń P. S. Szlezzynger, *op. cit.*, s. 304.

¹¹¹ *Ibidem*, s. 367.

¹¹² M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1986, s. 93.

¹¹³ *DRACO SUM NATUS, REGIBUS REGNOQUE POLONIAE PARERE, REGNI FINES TUERI, HOSTES MUROSQUE HOSTILES FLAMMA, FULMINE RUERE, ANNO DOMINI 1615*. T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 311.

Nierzadko mamy do czynienia z zespołem kompozycyjnym. Przykładowo czapła przetrzymująca w szponach węża, symbolizuje zwycięstwo dobra nad złem. Jednoznaczność przesłania podkreślona jest napisem w języku polskim: *DOBRA TO OBRO / NA SKIM PAN BVG / IEST*¹¹⁴. Na innej lufie odlany jest ptak zrywający się do lotu, który symbolizuje gotowość, przygotowanie wojenne¹¹⁵.

b) wizerunki religijne

Najczęściej w tej kategorii występowały wyobrażenia świętych¹¹⁶. Charakterystyczne było, że bardzo często wyobrażenie było podpisane imieniem świętego. Było to niezbędne działanie ze względu na trudności związane z rozróżnieniem postaci. Żaden ze świętych nie zdominował tej kategorii¹¹⁷. W tym wypadku, symbolika odwoływała się do nadprzyrodzonych mocy świętych i apostołów. W pewien sposób zarówno armatę jak i jej otoczenie te wizerunki sakralizowały. Zapewniały one swoicie pojmowaną ochronę: skuteczność własnych działań i nieefektywność w stosowaniu armat przez stronę przeciwną¹¹⁸.

Oprócz apostołów i świętych występuje również postać Maryi. Nierzadko postać matki Jezusa otoczona jest liśćmi o gwiazdzistym układzie i pojedynczą perłą¹¹⁹. Liście palmowe w tym układzie symbolizowały zwycięstwo militarne, ale również moralne nad własnymi wadami i popędami¹²⁰.

Innym częstym motywem była postać Michała Archanioła. Była ona charakteryzowana poprzez atrybuty: uniesioną wagę w lewej i trzymany miecz w prawej ręce¹²¹. Płaskorzeźba ta symbolizuje wojnę sprawiedliwą. Na pierwszym planie znajduje się waga jako symbol sprawiedliwości i pokojowego rozstrzygnięcia sporów, jednakże, jeśli ktoś złamie te zasady może oczekiwać kary, co symbolizuje trzymany niżej w pogotowiu miecz.

¹¹⁴ K. Gierdziejewski, *op. cit.*, s. 104; M. Grodziska, *op. cit.*, s. 376.

¹¹⁵ T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 312.

¹¹⁶ Najbardziej powszechnie występowały za panowania Zygmunta III i Władysława IV. Była to ogólnoeuropejska cecha związana z kontrreformacją. A. Bardach, *op. cit.*, s. 70.

¹¹⁷ M. Grodziska, *op. cit.*, s. 388, 391-392; K. Górski, *Historia Artylerii*, s. 121, 125, 287; T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 316-319; K. Ajewski, *op. cit.*, s. 201. W późniejszym okresie szczególną popularnością obdarzany był Jan Chrzciciel. Występuje on m.in. z barankiem i księgą w lewej ręce. M. Grodziska, *op. cit.*, s. 392. Por. Z. Gloger, *op. cit.*, t. II, s. 97-98.

¹¹⁸ Por. W. Kochowski, *Lata potopu 1655-1657*, tłum. L. Kukulski, wyd. A. Kersten, Warszawa 1966, s. 94-96; A. Kordecki, *Pamiętnik oblężenia Częstochowy 1655 r.*, wyd. J. Tokarski, Londyn 1955, s. 142-143.

¹¹⁹ M. Grodziska, *op. cit.*, s. 372-373.

¹²⁰ A. Bardach, *op. cit.*, s. 79.

¹²¹ P. S. Szlezynger, *op. cit.*, s. 293; zob. *ibidem*, s. 292.

c) postacie antyczne

W tym przypadku na pierwszym planie podkreśla się dokonania antycznych bohaterów. Stanowiły one wzór i przykład dla żołnierzy. Ci herosi uświadamiali współczesnym, iż odwagą, walecznością można pokonać wszelkie przeciwności¹²². Mają one podkreślać niechybne zwycięstwo armii, w której sprzymierzeńcami są *Samsony* czy *Herkulesy*¹²³. Ich obecność zapewnia triumf armii jak na scenie bachicznej działa *Orlik*. Prezentowana jest tam idąca na przedzie postać, ubrana w skóry, trzymająca w rękę maczugę, za nim podąża wóz z koniem współ z cieszącymi się osobami¹²⁴. Wydaje się, że prezentowany jest tam triumf zwycięskiego bohatera.

Szczególnie interesujący jest motyw Herkulesa¹²⁵ pojawiającego się na działach odlanych przez Oswalda Baldtnera¹²⁶, co może świadczyć o planowej serii dział¹²⁷. Bohater ten został upodobany przez władców chcących porównać własne dokonania do ponadludzkich czynów herosa, podkreślić tym samym swoje dokonania¹²⁸.

d) kobiety¹²⁹

Niewiasty prezentowane na armatach są to najczęściej spersonifikowane postacie Rzeczypospolitej¹³⁰. Bezbronna kobieta modląca się o miłosierdzie do Boga, stawia wojsko jako narzędzie Najwyższego, do odpędzenia niebezpieczeństwa. Na jednym z odlewów białogłowa trzyma nóż skierowany na leżące pod nią maskarony: węża i smoka¹³¹.

¹²² F. Pilarczyk, *op. cit.*, s. 55.

¹²³ Podkreślają to napisy na armatach, które podkreślają koniec wrogów: *FLAMMA, FERRUM, ACIES BELLIS ALIMENT[A] MINISTRA[N]T; EOS CALIGATA CU[M] L[A]JESERIT PECTORA FER[R]UM*. T. Nowak, *Rysunki dział*, s. 321.

¹²⁴ M. Grodziska, *op. cit.*, s. 376; K. Gierdziejewski, *op. cit.*, s. 104.

¹²⁵ Wydaje się, że ludwisarz pochodzący z Norymbergii mógł zapożyczyć ten motyw z prac wykonywanych dla Karola V, który rozpowszechnił tę symbolikę. J. Banach, *Hercules Polonus. Studium z ikonografii sztuki nowożytnej*, Warszawa 1984, s. 61-64. Autor w powyższej publikacji nie uwzględnił postaci pojawiających się na działach.

¹²⁶ W Polsce istnieją zachowane do dnia dzisiejszego dwie lufy tego artysty. Dodatkowo przetrwało działo, które obecnie znajduje się w berlińskim arsenale. M. Grodziska, *op. cit.*, s. 375; K. Gierdziejewski, *op. cit.*, s. 98.

¹²⁷ Inne dokonanie tego twórcy to Samson podtrzymujący kolumnę. Podkreślić należy, iż jest to swobodna interpretacja, gdyż armaty te nie posiadają podpisów. Warto wskazać, iż Baldner mógł stworzyć, jak było to w zwyczaju, całą serię dział. Mogły one przedstawiać szereg prac wykonywane przez Herkulesa. Warto zaznaczyć, iż jednym z najpopularniejszych motywów prezentowanych w Koronie z tą postacią jest scena dźwignia kolumn z Gades. J. Banach, *op. cit.*, s. 51-52.

¹²⁸ M. Morka, *op. cit.*, s. 6.

¹²⁹ M. Grodziska, *op. cit.*, s. 375.

¹³⁰ Por. S. Herman, *Żywa postać Rzeczypospolitej*, Zielona Góra 1985, *passim*.

¹³¹ M. Grodziska, *op. cit.*, s. 377.

Interesującym przykładem jest seria dzieł prezentujących trzy postacie. Każda zajmuje jedną część armaty, tworząc bardzo charakterystyczną i rozbudowaną kompozycję figuralną. Na części wylotowej znajduje się kobieta, która trzyma w ręce podniesionej do góry gałąź oliwną, a drugie ramię skierowane w dół trzyma pochodnię. Druga kobieta znajduje się na części czopowej i ma w rękach gałęzie lauru i palmy¹³². Natomiast na fragmencie dennym lufy znajduje się rycerz w zbroi antycznej z tarczą i podniesionym mieczem¹³³. Wszystkie przedstawione są na cokołach ozdobionych panopliami. Już to sugeruje symbolikę związaną z wojną. Pierwsza z postaci ekspozuje znak pokoju, natomiast w opuszczonej ręce trzyma pochodnię, symbol pożogi, zniszczeń wojennych. Akcentowana jest wojna sprawiedliwa, obronna. Kobieta prosi o pokój, ale jest gotowa do wojny. Jest to personifikowana cnota przezorności¹³⁴. Druga niewiasta zarówno gałązkami lauru jak i palmy sygnalizuje klęskę wroga, tym samym jest manifestacją cnoty zwycięstwa¹³⁵. Rycerz natomiast symbolizuje męstwo, odwagę¹³⁶. Postacie te utwierdzały wśród żołnierzy wiarę w zwycięstwo, które można osiągnąć poprzez męstwo i postępowanie zgodne z wolą bożą. Jednocześnie odnotować należy powszechną wówczas ideę, iż wojenne zwycięstwa miały w konsekwencji zagwarantować pokój i zamożność¹³⁷.

Charakterystyczną cechą dzieł było posiadanie indywidualnych nazw¹³⁸. Służyło to celom utylitarnym: *aby każde dzieło, każda sztuka, własne przezwisko miało, (...) aby się zawsze w zamieszce wiedziało, co ktemu dziełu, (...) która skrzynia, które naczynie, ku ktemu dziełu*¹³⁹. Na czas wojen obsługa armaty musiała znać jego nazwę¹⁴⁰. W związku z tym pojawił się zwyczaj nadawania przez puszkarzy i żołnierzy imienia dla dzieła. Wielkie dzieła miały przydomki używane przez ogół żołnierzy, imiona

¹³² Podobny symbol postaci z gałązką palmową znajduje się na armacie prezentowanej przez T. M. Nowaka, *Rysunki dzieła*, s. 308.

¹³³ M. Grodziska, *op. cit.*, s. 382-383.

¹³⁴ Por. E. Verheyen, *Henricus III rex Poloniae et Francia. Uwagi o jego podróży przez Włochy w 1574 roku*, „Biuletyn Historii Sztuki” 47 (1986), 2-4, s. 254.

¹³⁵ Cnota zwycięstwa jest powszechnie wyobrażana w ten sposób: zob. M. Lewicka, *Rycina Jakuba Lauro ku czci Jana Zamoyskiego. Nowe materiały do ikonografii Szarogrodu i Zamościa*, „Biuletyn Historii Sztuki”, 18 (1956), 1, s. 134-135.

¹³⁶ A. Bardach, *op. cit.*, s. 79.

¹³⁷ Taka symbolika odnosi się do stosowanych obok siebie gałęzi palmy i liści oliwki, które odpowiednio symbolizowały zwycięstwo i pokój. M. Morka, *op. cit.*, s. 12.

¹³⁸ Nie była to cecha charakterystyczna Rzeczypospolitej, podobne normy stosowano m.in. w Szwecji, Moskwie. R. Heidensztejn, *op. cit.*, t. I., s. 302.

¹³⁹ S. Łaski, *op. cit.*, s. 31; por. P. S. Szlezynger, *op. cit.*, s. 304.

¹⁴⁰ Istnienie tego praktycznego elementu podejrzewała również M. Grodziska, *op. cit.*, s. 363.

mniejsze znane były zapewne jedynie artylerzystom¹⁴¹. Oznacza to, iż indywidualizowano te przedmioty nadawano im rangę podmiotu w bitwie¹⁴².

Jak wyżej wskazaliśmy często napisy przybierały 1 osobę liczby pojedynczej: *SUM FALCONETES*, *ANGUIS EGO*, *FALCO VOVO*¹⁴³. Równie często nazwa wywodziła się od wyobrażeń prezentowanych na lufach¹⁴⁴.

W tym aspekcie istniała ogromna różnorodność nadawanych nazw¹⁴⁵. Miały one symbolizować groźę bądź majestat boski. Nadawano imiona potworów i zwierząt, świętych jak i mniej typowe przydomki¹⁴⁶. Warto zaznaczyć, iż nawet działa niewyróżniające się swoją budową, nierzadko otrzymywały od ludzi przydomki.

Działo funkcjonowało na polach bitew, w arsenalach i obozach kilkadziesiąt lat. Posiadanie własnego przydomku, związanego z godłem imiennym¹⁴⁷, predestynowało do tworzenia i zapamiętywania anegdot, wydarzeń związanych z tym przedmiotem¹⁴⁸. Zachowywano pamięć odniesionych triumfów przy współdziałaniu¹⁴⁹. W 1610 r. podczas oblężenia Smoleńska żołnierze podkreślali, że *jest armata potężna świeża i którą król Stefan Moskwę wojował*¹⁵⁰. Wyjątkowe znaczenie miał również spiż ze zdobytych armat. Przetapiano, podobnie jak dzwony, lecz pamiętano i kultywowano ich dziedzictwo¹⁵¹. Taki los spotkał działa, które dostały się w polskie ręce pod-

¹⁴¹ S. Twardowski, *Szczęśliwa moskiewska ekspedycja*, oprac. J. Okoń, Łódź-Poznań 2002, s. 81; *Regestr armaty i inszych rzeczy w cekhauzie księżęcia JM birzańskim*, H. Wisner, *Wojna inflancka 1625-1629*, SMHW 16 (1670), 1, s. 56. W spisach armat nierzadko pojawiają się dla konkretnych dział specjalne nazwy, mimo iż zwykle podawane są tylko rodzaje. Wyjątek ten czyniono dla największych armat. K. Górski, *Historia Artylerii*, s. 24; M. Bielski, *op. cit.*, s. 344. W Krakowie, podczas inwentaryzacji podkreślono, iż zwykły falkonet nazwany był *Wężem*. Warto zauważyć, iż było to jedyne działo, które stało na baszcie a nie leżało w arsenale. A. Grabowski, *Dawne zabytki miasta Krakowa*, Kraków 1850, s. 97.

¹⁴² Warto wspomnieć, iż analogicznie postępowano w średniowieczu z rumakami. Posiadały one własne imiona na znak uczestnictwa w walce na równych prawach z panem. M. Ossowska, *op. cit.*, s. 79-80.

¹⁴³ T. M. Nowak, *Rysunki dział*, s. 301, 303.

¹⁴⁴ M. Bielski, *op. cit.*, s. 344.

¹⁴⁵ M. Grodziska, *op. cit.*, s. 363.

¹⁴⁶ *Augustus, Witold, Żebrak, Baba, Bracia Wileńscy, Gałka, Paladium Wilna. Strzelba i Munitia*, s. 253; K. Górski, *Historia Artylerii*, s. 56-57, 244, 283; M. Brensztejn, *op. cit.*, s. 8-9, 28. Istniały one jeszcze w 1603 r. Z. Gloger, *op. cit.*, t. II, s. 101.

¹⁴⁷ M. Grodziska, *op. cit.*, s. 373.

¹⁴⁸ W XVIII w., kiedy przeprowadzono akcję przetapiania dział, niektórych obiektów ze względu na swoją historię i wartość artystyczną nie niszczone. S. Skrzyński, *op. cit.*, s. 252.

¹⁴⁹ Gdańszczanie podkreślali sukces akcentując nazwy zdobytych koronnych armat: *Da wirdt Sigismundus und der Straus, Die Nachtigall und Fledermaus, Die Eull mit allen ihren Gesellen*. J. Nowak-Dłużyński, *op. cit.*, s. 104. Por. R. Heidenstein, *op. cit.*, t. I, s. 302

¹⁵⁰ *Diariusz drogi*, s. 251.

¹⁵¹ K. Gierdziejewski, *op. cit.*, s. 75-76.

czas zdobycia Smoleńska w okresie dymitriad. Z rozkazu króla odlano dwa ogromne działa *Iwan* i *Szeremet*¹⁵².

O wyjątkowym znaczeniu ideologicznym możemy mówić m.in. przy odlaniu serii czterech moździerzy. Zwane były *czterema niezbędnymi cechami wodza*¹⁵³. Na obiektach tych znajdowały się wyrazy: *experientia, autoritas, felicitas, virtus*. Komplet tych moździerzy symbolizował idealnego, doświadczonego i odważnego wodza, o ogromnym autorytecie i łasce bożej. Działa te symbolizowały zarówno zwycięstwo jak i gloryfikowały wodza wyprawy.

Reasumując dotychczasowe rozważania warto podkreślić wychowawcze oddziaływanie armat na żołnierzy. Oczywiście jesteśmy dalecy od przeceniania tego zjawiska, uznając je za działanie pomocnicze. Do odbioru przesłań zawartych na armatach wymagany był minimalny wysiłek intelektualny oraz dobra wola. Wojsko sprawne, gotowe do działań bojowych wypełniało te minimalne założenia. Nie brakowało w Rzeczypospolitej miejsc, gdzie żołnierzom daleko było do takiego poziomu¹⁵⁴. Zdemoralizowanym niezbędny był bardzo silny i bezpośredni bodziec, którego warstwa ideowa dział nie mogła spełnić.

W świetle przytoczonych przez nas argumentów i przykładów warto spojrzeć na działa nie tylko z perspektywy zniszczeń dokonywanych przez ten rodzaj broni. Zdobienia armat również z perspektywy militarnej były ważnym pragmatycznym elementem. Były one jedynym, obok namiotów, dziełem sztuki, które swymi ozdobami programowo mogły oddziaływać na żołnierzy. Ponadto spełniały ważne zadania propagandowe podkreślając czyny i ponadprzeciętne przymioty władców i magnatów.

Niebagatelną rolę odgrywało również umiejętne wykorzystanie zdobycznych armat dla podniesienia morale armii. Niefortunnym dla Rzeczypospolitej przykładem jest wycieczka Gdańszczan w czasie oblężenia Latarni w 1577 r. Podczas nocnej akcji, mieszczańskie zaskoczyli oblegających i zabrali 13 armat. Dla wojsk koronnych była to dotkliwa klęska. Świadcstwa wskazują, że w Gdańsku zapanowała euforia¹⁵⁵. Naj-

¹⁵² K. Górski, *Historia Artylerii*, s. 81.

¹⁵³ *Quatuor neccessaria imperatorum*. Ibidem, s. 122; T. M. Nowak, *Polska artyleria koronna przed wojną 1655-1660 i podczas jej trwania*, [w:] *Wojna Polsko-Szwedzka 1655-1660*, red. J. Wimmer, Warszawa 1973, s. 113.

¹⁵⁴ Henry Cavendish pod koniec XVI w. opisując załogę Kamieńca Podolskiego, stwierdzał iż składa się ona z *najbiedniejszych żołnierzy, jakich zdarzyło mi się widzieć (...) Nie mogę nie wspomnieć (...) o obdartych żołnierzach, którzy nie mają przyzwoitych mundurów ani dobrego wyposażenia. Większość z nich była porządnie pijana*. Cyt. za: H. Zins, *Polska w oczach Anglików XIV – XVI w.*, Warszawa 1974, s. 205.

¹⁵⁵ Świadczą o tym dzieła literackie, które dokładnie omawiają ten incydent: *Prawdziwej historii Polaków i Ernesta Weybera, których zbudzono ze snu, wypędzono z obozu i zabrano armaty. Stało się 3 lipca 1577 oraz Maurycego Petzewitza, Historia i opis polskiego oblężenia*. J. Nowak-Dłużewski, *op. cit.*, s. 103-105.

dobitniej uczucia mieszczan wyraził anonimowy poeta, który utożsamia te zdobycze z łaską bożą i fortuną, która życziwa jest obrońcom:

*Gott gab unns auch seine Macht und Glück,
Das wir dreitzehenn gegossene Stück ...
Zur Beute bekomen durch Gottes Handt*¹⁵⁶.

W zrozumieniu analizowanego tematu warto wskazać na pracę Davida Parrotta, który w interesującym nas okresie, zanalizował przyczyny zakładania fortyfikacji na półwyspie apenińskim. Zakwestionował on obiegowe opinie, jakoby wielkie przedsięwzięcia nowożytnej sztuki fortyfikacyjnej wiązały się jedynie z koniecznością militarno-polityczną. Podając wiele przykładów, podkreśla, iż często w pierwszym rzędzie mamy do czynienia z funkcją ideową: od budowy prestiżu dynastii, do kształtowania „propagandy sukcesu” władcy. Architekci i mecenasi nie dostrzegali w sposób klarowny podziału na budownictwo cywilne i wojskowe¹⁵⁷. Do początków XVII stulecia utylitaryzm nie był więc jedynym wyznacznikiem zakładania bardzo kosztownych założeń obronnych.

Liczne prezentowane formy upiększania armat, jednoznacznie wskazują, że analogiczna sytuacja występowała, na przełomie XVI i XVII w. w Rzeczypospolitej, odnośnie artylerii. Skuteczność nie stanowiła w tym okresie nadrzędnej zasady, równie ważne było oddziaływanie propagandowe i wychowawcze¹⁵⁸. Kres temu myśleniu niewątpliwie związany był z rozwojem technologicznym i wizjonerstwem Gustawa Adolfa. Skupił się on na utworzeniu broni doskonałej: armat lekkich i szybkostrzelnych. Najpierw udało się wynaleźć w 1626 r. „skórzane działa”, a trzy lata później odporne na przegrzanie, strzelające kartaczami „pułkowe działa”¹⁵⁹. Już w 1630 r. szwedzka misja wojskowa zaproponowała Rosji wykorzystanie tych nowych technologii. Tym samym w latach 30-tych dwa, wrogo nastawione państwa sąsiadujące dysponowały nowym rodzajem armat¹⁶⁰. Musiał być to silny bodziec do zmian światopoglądowych w postrzeganiu dział jako broni. Reformy Władysława IV Wazy były odpowiedzią na ten europejski wyścig zbrojeń. Utworzenie wojsk autoramentu

¹⁵⁶ Ibidem, s. 104. *Bóg dał nam także swą potęgę i szczęście, / Że trzynastcie odlanych sztuk armatnich / Dostajemy przy pomocy Boskiej jako zdobycz.* Ibidem, s. 210.

¹⁵⁷ D. Parrott, *op. cit.*, s. 127-153 (szczególnie: 148-152). Analogiczny pogląd odnośnie magnackich fortyfikacji w Rzeczypospolitej prezentuje P. S. Szlezynger, *op. cit.*, s. 308.

¹⁵⁸ Por. ibidem.

¹⁵⁹ M. Roberts, *Gustavus Adolphus. A history of Sweden*, t. 2: 1626-1632, Leiden-New York-Toronto 1958, s. 231-233.

¹⁶⁰ S. A. Niefedow, *Pjerwyje szagi na puti modjernizacii Rossii: reformy sjerjediny XVII wjeka*, „Woprosy Istorii” 4 (2004), s. 36-37.

cudzoziemskiego, a w szczególności zreformowanie organizacyjne na wzór wojskowy, dotychczas cechowego związku puszkarzy, wydatnie to obrazuje.

Łatwo było zmienić prawo, organizację i sposoby szkolenia, o wiele trudniej zmieniano światopogląd. Dostrzegalny spadek jakości oraz liczby ozdób na armatach nastąpił dopiero w 2 poł. XVII w.¹⁶¹ Najprawdopodobniej zmiana świadomości wymagała przemian pokoleniowych. Należy zgodzić się z opinią wybitnego badacza Konstantego Górskiego: *Ludwisarze nie mając pojęcia o sztuce wojennej, myśleli nie o dogodzeniu potrzebom wojny, lecz o tem tylko, aby z ich rąk wychodziły jak najdoskonalsze co do roboty i jak najpiękniejsze sztuki*¹⁶². Pogląd ten można z pewnością rozciągnąć na mecenasów dział: władców, magnaterię i miasta. Z drugiej strony taki sposób podejścia do armat umożliwił, wykorzystanie ich jako obiektów realizujących szeroko pojęte funkcje ideowe. Tymczasem jak odnotował Carl von Clausewitz *na wojnie nie wolno wykluczyć wielkości duchowych*¹⁶³.

KAROL ŁOPATECKI

THE IDEOLOGICAL SIGNIFICANCE OF CANNON ORNAMENTS FROM THE TURN OF THE XVI AND XVII CENTURIES

SUMMARY

The article takes up the issue of military education at the turn of the XVI and XVII centuries. It points to works of art as a factor influencing the process of shaping the desired attitudes among soldiers, contrary to the previous approach which focused on the role of punishments and awards. Cannons, the commonly available and esteemed objects in the army, served as the subject of research. Several groups of ornaments have been distinguished based on the effect they had on soldiers. These include coats of arms, inscriptions, maxims, reliefs and names. Each of these groups, in different ways, could stimulate the development of proper attitudes. However, it is necessary to emphasize that such an influence was only possible in the case of uncorrupt soldiers and could only serve as a supplement to their educational processes. An analysis of this problem allows us to take a different look at cannon ornaments, which have been considered by contemporary historians to be an unnecessary element which only raised the price of the weapon.

¹⁶¹ Związane to było z coraz większym udziałem dział połowych i żelaznych w stosunku do ogólnej liczby produkowanych armat. Por. T. M. Nowak, *Zagadnienie ujednoczenia sprzętu artylerii i zasad obliczania kalibrów dział w Polsce w połowie XVII wieku*, SMHW 5 (1960), s. 275; P. S. Szlezynger, *op. cit.*, s. 229.

¹⁶² K. Górski, *Historia Artylerii*, s. 54-55. Podobnie: B. Gembarzewski, *Rozdział o broni i uzbrojeniu oraz epokę porozbiorową*, [w:] T. Korzon, *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*, t. III: *Dokończenie epoki przedrozbiorowej*, Kraków 1912, s. 290.

¹⁶³ *Każdy rzuca badawcze spojrzenie na ducha i nastrój wojska własnego i nieprzyjacielskiego. Wszelkie te i tym podobne oddziaływania natury duchowej potwierdziło doświadczenie; potwierdzały się one stale i uprawniają przez to do uznania ich za wielkości w swoim rodzaju rzeczywiste*. C. Clausewitz, *O wojnie*, księga 1-5, Warszawa 1958, s. 96.